

JERZY DOROSZEWSKI

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości  
Ostrowiec Świętokrzyski

DOI: 10.17460/PHO\_2020.3\_4.05

## **ELIMINOWANIE NAUCZYCIELI UKRAIŃSKICH ZE SZKOLNICTWA NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1918–1939**

Ludność na Lubelszczyźnie w okresie międzywojennym, podobnie jak w całym kraju, była zróżnicowana pod względem narodowościowym. Obok Polaków znaczną część społeczności stanowiły mniejszości narodowe. Wśród tych ostatnich najliczniejszą grupę stanowili Żydzi, a następnymi pod względem liczebności byli Ukraińcy. Znaczący problematyki Zygmunt Mańkowski oceniał, że bezpośrednio przed wybuchem drugiej wojny światowej na terenie całego województwa lubelskiego mieszkało ok. 250 tys. Ukraińców (Mańkowski, 1978, s. 22). Ich rozmieszczenie nie było jednak jednolite. Łącznie mieszkali oni w 11 powiatach, ale tylko w 6 w zasiedleniu zwartym. Do tych ostatnich należy zaliczyć tzw. powiaty nadbużańskie (białski, włodawski, chełmski) i wchodzące w skład Zamojszczyzny (częściowo biłgorajski i hrubieszowski, tomaszowski). Tam ich odsetek był znaczący i wynosił od 15,6% do 37,8%. Zaznaczyć trzeba, że w niektórych rejonach wymienionych powiatów znajdowały się też pojedyncze wsie typowo ukraińskie, gdzie społeczność ta stanowiła zdecydowaną większość, sięgając nawet 60%–70%. Obok tego w 5 dalszych powiatach (radzyński, lubartowski, krasnostawski, zamojski, janowski) mieszkali Ukraińcy w znacznym rozproszeniu (pojedyncze rodziny) bądź w swego rodzaju enklawach, składających się tylko z nielicznych gmin lub nawet pojedynczych wsi (Jachymek, 1975, s. 15 i nast.). W wyniku rozbiórów Polski tereny wszystkich wymienionych powiatów znalazły się pod zaborem rosyjskim. W efekcie tego przez okres całych następnych dziesięcioleci mieszkająca tam ludność – zarówno Polacy, jak też Ukraińcy – poddani zostali długoletniemu procesowi rusyfikacyjnemu. Mimo wysiłków caratu efekty działań rusyfikacyjnych były mierne i praktycznie jedynym jego trwałym elementem stała się wspólna religia prawosławna. We wszystkich pozostałych dziedzinach życia społeczność ukraińska nieustannie i wytrwale zachowywała

własną tożsamość narodową. Choć nigdy nie posiadała ona szkół z własnym językiem, to jednak posługiwała się nim w życiu codziennym. Z pełnym zaangażowaniem kultywowała też własne ojczyste i narodowe tradycje, kulturę, zwyczaje i elementy oświaty.

Zupełnie nowy rozdział w sytuacji wymienionej społeczności miał miejsce podczas pierwszej wojny światowej. Przede wszystkim zmieniła się sytuacja polityczna. Otóż 9 stycznia 1918 r. została proklamowana jako niezależne i suwerenne państwo Ukraińska Republika Ludowa z jej rządem – Radą Ludowych Ministrów, w której stanowisko premiera objął Wołodymyr Wynnyczenko. Wkrótce rozpoczęła ona rokowania pokojowe z państwami centralnymi (Niemcy, Austro-Węgry, Turcja, Bułgaria). Rokowania prowadzono w Brześciu i zakończyły się one podpisaniem traktatu pokojowego w dniu 9 lutego 1918 r. Stosownie do jego postanowień państwa centralne przyznały Ukrainie tereny znacznie poszerzone w stosunku do b. guberni chełmskiej, a więc wszystkie poprzednio wymienione powiaty (Ćwik, Reder, 1977, s. 117; Grosfeld, 1974, s. 35–42).

Mimo braku ostatecznych uregulowań prawnych (ratyfikacji traktatu) rząd Republiki Ukraińskiej przyjął zasadę faktów dokonanych. Na terenach przyznanых natychmiast przystąpił do tworzenia własnej administracji, w tym także szkolnej. Ministerstwo Narodowej Oświaty mające swoją siedzibę w Kijowie już 16 marca 1918 r. podjęło decyzję o przekształceniu Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej w Komisariat Narodowy (Ludowy) Oświaty na Chełmszczyźnie, Podlasiu i Polesiu jako jedyne go organu szkolnego na tym terenie. Jego kierownikiem został Karpo Dmitriuk, a zastępcami Wasyl Gładki, Michał Kalichewicz i Tomasz Lesiuk (Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Komisariat Oświaty Ludowej dla Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (KOLCh), 57, s. 57, 79 i nast.).

Komisariat ten przystąpił do pracy natychmiast, a szczególną uwagę przywiązywał do organizacji szkół elementarnych (*niżne szkoły*). Wynikało to z wielu powodów i uwarunkowań. Przede wszystkim placówkami takimi zainteresowana była większość rodzin ukraińskich mieszkających głównie na wsi. Istotne znaczenie odgrywał też element emocjonalny, a przez to w pewnym wymiarze także propagandowy. Szkoła, szczególnie w środowisku wiejskim, stanowiła zawsze symbol tożsamości, który podkreślał rangę i przydawał istotnego znaczenia każdej miejscowości. Zatem posiadanie szkoły w każdej wsi z ojczystym językiem nauczania stawało się wymiernym synonimem powstającego niepodległego państwa ukraińskiego. Nic przeto dziwnego, że wszystkie działania podejmowane przez nowo powstałą administrację szkolną zmierzające do uruchomienia własnych szkół spotykały z pełną życzliwością, akceptacją oraz wszelkim poparciem i pomocą ludności ukraińskiej. Okazało się ono niezwykle potrzebne w bardzo skomplikowanej jeszcze sytuacji politycznej i przy istniejącym braku jasnych uregulowań prawnych dotyczących podstaw materialnych całego szkolnictwa.

Cały proces uruchamiania szkół ukraińskich najczęściej miał charakter żywiołowy, a co za tym idzie – odbywał się w warunkach niekorzystnych do prowadzenia normalnej i spokojnej pracy. Problemów związanych z ich funkcjonowaniem

było wiele. Najważniejsze dotyczyły braku odpowiedniego zabezpieczenia materialnego (wymaganych obiektów oraz funduszy) oraz braku nauczycieli (sytuację kadrową pogarszał również fakt powołania niektórych pedagogów do wojska). Nic dziwnego, że niektóre szkoły, mimo formalnego powołania – ze względu na brak nauczyciela, nie zdołały podjąć normalnej pracy. Ostatecznie na terenach przyłączonych do Republiki Ukrainkiej uruchomiono 450 szkół. W ogromnej większości były to placówki najniżej zorganizowane, gdzie zatrudniono tylko jednego nauczyciela (szerzej na ten temat: Doroszewski, 2000, s. 17–27). W tym miejscu trzeba dodać, że zasięg działania wspomnianego Komisarjatu Oświaty Ludowej był znacznie większy i w pierwszej połowie roku szkolnego 1918/ 1919 nadzorował on na Chełmszczyźnie, Podlasiu, Polesiu i Wołyniu: 64 szkoły 2-klasowe, 1555 szkół 1-klasowych i 336 parafialnych (Iwanicki, 1975, s. 136). Zaznaczyć należy, że obok szkół elementarnych starano się także uruchamiać szkoły zawodowe, m.in. w Białej Podlaskiej i Chełmie powołano do życia seminarium nauczycielskie, gdzie takie placówki istniały już w drugiej połowie XIX w. (Kucha, 1982, s. 90 i nast.).

Okres funkcjonowania szkół ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu trwał krótko – wyłączając przerwę letnią nie wynosił nawet roku. Pod koniec 1918 r. powstało niepodległe państwo polskie, powoływano także polską administrację szkolną. Wszystkie istniejące wcześniej szkoły ukraińskie zostały przejęte przez administrację polską w czasie pierwszych miesięcy 1919 r. (Syrnyk, 1996, s. 147), po czym przekształcono je na szkoły polskie, z polskim językiem nauczania. Zatrudniano w nich polskich nauczycieli, a ukraińskim najczęściej odmawiano dalszego nawiązania stosunku pracy. Jako powód takiej decyzji podawano zazwyczaj brak wymaganych kwalifikacji i niedostateczną znajomość języka polskiego. Powyższy brak wymaganych kwalifikacji w równym stopniu dotyczył także nauczycieli polskich, ale dla nich organizowano różne formy doksztalcania, a dla ukraińskich już nie. Doszło więc do paradoksalnej sytuacji – nauczycielom ukraińskim wytykano brak wymaganych kwalifikacji, ale równocześnie nie podejmowano żadnych działań, w ramach których mogliby je uzupełnić. W takiej sytuacji ogromna większość byłych nauczycieli pozostała bez zatrudnienia. Najczęściej powracali oni do domów rodzicielskich (zazwyczaj rolników). Mimo braku dalszego zatrudnienia w wykonywanym wcześniej zawodzie nie zaprzestali oni dalszej pracy na rzecz lokalnych społeczności. Podejmowali działalność w zakresie szeroko pojętej oświaty pozaszkolnej, której celem było utrwalanie narodowej tożsamości.

Wymieniony stosunek władz polskich wobec nauczycieli ukraińskich, a następnie całej dalszej polityki oświatowej wobec tej społeczności odbywał się na podstawie obiegowych opinii ukształtowanych jeszcze w okresie rozbiorowym. Upraszczając zagadnienie, w Ukraińcach widziano grupę pozbawioną własnej tożsamości narodowej. Najczęściej traktowano ją jako element rosyjski albo w najlepszym razie zupełnie zrusyfikowany i zdecydowanie negatywnie nastawiony wobec polskiej państwowości. Innym razem widziano w Ukraińcach

tylko zruszczonych Polaków. Zrozumiałe, że były to opinie bezpodstawne, ale legły one u podstaw realizowanych stosunków państwa polskiego wobec tej narodowości. Wbrew przyjętym zobowiązaniom dotyczącym traktowania mniejszości narodowych władze państwowe nie tylko nie zabezpieczyły ich interesów i praw, ale systematycznie zawężyły możliwości korzystania przez nich ze swobód obywatelskich. Negatywnie odnoszono się więc do ich wszelkich przejawów odrębności, ograniczano działalność organizacji i instytucji, które tę odrębność mogły podtrzymywać. Na drodze administracyjnej wydawano decyzje, które umożliwiały ingerencję w ich funkcjonowanie, łącznie z zakazem prowadzenia dalszej pracy. Hamowano wszelkie próby zmierzające do rozwijania zorganizowanego życia społeczno-kulturalnego. Traktowano je (nie bez racji zresztą) jako działalność podkreślającą i kultywującą wspólnotę oraz odrębność narodową.

Wszelkie działania represyjne wymierzone przeciwko społeczności ukraińskiej krytycznie oceniano w polskich środowiskach demokratycznych, w kręgach szeroko pojętej kultury i przede wszystkim wśród wszystkich mniejszości narodowych. 6 czerwca 1920 r. podczas konferencji najwybitniejszych przedstawicieli polskich lewicowych stronnictw politycznych (PPS, „Wyzwolenie”, „Piast”), która odbyła się w gmachu sejmowym z udziałem m.in. Ignacego Daszyńskiego, Ireny Kosmowskiej i innych, uczestniczyła również delegacja ukraińska na czele z Antonim Wasyńczukiem. Delegacja ta złożyła specjalny memoriał, który stał się podstawą do dyskusji nad zagadnieniem właściwego ułożenia stosunków w państwie polskim, uwzględniających miejsce i rolę ludności ukraińskiej. W memoriale, w rozdziale dotyczącym kwestii oświatowych, jako podstawowy warunek równoprawnego traktowania mniejszości uznano przywrócenie do pracy nauczycieli ukraińskich. Zgadzano się, że istnieje potrzeba ich przeszkolenia na specjalnych kursach. Uważano, że powinny one być zorganizowane we wszystkich większych miastach, m.in. w Chełmie, Brześciu, Kowlu, Łucku i Włodzimierzu (dzięki takiemu usytuowaniu byłyby one powszechnie dostępne). Przedłożone postulaty spotkały się ze zrozumieniem i pozytywną oceną uczestników konferencji. Delegacja ukraińska stanowisko takie przyjęła jako wyraz dobrej woli i poparcia ze strony polskich ugrupowań demokratycznych (*Z dotychczasowych prób...*, s. 11).

Możliwości przedstawiania na forum publicznym swoich żywotnych problemów zwiększyły się po wyborach parlamentarnych w 1922 r. Teraz przeciwko krzywdzącym praktykom władz oświatowych zdecydowanie występowali posłowie na posiedzeniach Sejmu. 17 października 1923 r. poseł Paweł Wasyńczuk zarzucał, że *nauczyciele ukraińscy translokowani są do terenów wyłącznie etnicznie polskich, natomiast tam [tj. w województwach wschodnich – J. D.] pakuje się za wszelką cenę bezwarunkowo mało kwalifikowanych nauczycieli Polaków. Jest ogólnie znaną rzeczą, że na kresach uczą w szkołach tzw. pantoflowe nauczycielki bez żadnego wykształcenia systematycznego, a nasi nauczyciele, którzy pokończyli seminaria dawne rosyjskie, a potem ukraińskie są ze szkół wyrzucani. W jednej tylko Chełmszczyźnie jest zarejestrowanych*

*tych nauczycieli 159 i Ministerstwo Oświecenia ma spisy tych bezrobotnych nauczycieli. Tych bezrobotnych nauczycieli albo się do pracy nie powołuje, a więc ich zlokautował i te siły intelektualne narodu dziś marnieją, albo też w bardzo nieznacznej ilości powołano ich na kursy polskie, a później przeniesiono ich do Poznania, Częstochowy i innych etnicznie polskich terytoriów. Otóż polityka przesuwania nauczycielskich sił kwalifikowanych w szkolnictwie ma na celu osłabić sprzeciw, opór narodu naszego ukraińskiego w obronie swojej kultury (Sejm RP. Okres I., Sprawozdanie stenograficzne z 72 posiedzenia Sejmu z dnia 17 października 1923 r., LXXII/36–37).*

1 lipca 1924 r. w podobnym tonie swoje przemówienie wygłosił Sergiusz Kozicki. Oskarżał on państwo, że *zwalnia się nauczycieli narodowości ukraińskiej i wsadza się na ich miejsce Polaków, a w Galicji dodaje się do ukraińskiego jeszcze Polaka, żeby uczył języka polskiego, ale musi uczyć i innych przedmiotów, bo jednego języka za mało, by za to dawać pełny etat. Oprócz zwalniania nauczycieli mamy jeszcze masowe przenoszenia nauczycieli na polskie tereny etniczne. Robi się to dlatego, żeby oderwać tych ludzi od swoich szkół i oddać ich innym. Z punktu widzenia polskiego uważam, że jest to szkodliwe dla szkolnictwa polskiego. A z punktu widzenia narodowego naszego uważam, że wy oprócz tego, że siebie krzywdzicie, krzywdzicie nasze szkolnictwo, bo sami przecież uznajecie, że dla każdej wsi, dla każdej szkoły nauczycielem powinien być tylko człowiek, który należy do tej narodowości (Sejm RP. Okres I., Sprawozdanie stenograficzne z 140 posiedzenia Sejmu RP z dnia 1 lipca 1924 r., CXXXX/21–23).*

Powyższe słowa krytyki wygłaszano w okresie kształtowania się polskiej państwowości. Oczekiwana i uchwalona ustawa utrakwistyczna z 31 lipca 1924 r. niczego nie zmieniała w kwestiach oświatowych społeczności ukraińskiej. Tworzone na jej podstawie szkoły dwujęzyczne stały się kolejnym elementem polityki polonizacyjnej. Nic dziwnego, że ponownie protestowali posłowie ukraińscy. 22 października 1925 r. Sergiusz Chrucki zarzucał władzom, że *sposobem zmierzającym do polonizacji szkoły utrakwistycznej jest specyficzny dobór nauczycieli do tych szkół. Ukraińskich nauczycieli przenosi się masowo na zachód, a do szkół utrakwistycznych przeznaczają się nauczycieli narodowości polskiej, którzy w ogóle języka ukraińskiego nie znają i nawet gdyby chcieli, nie mogą w tym kierunku niczego dzieci nauczyć (Sejm RP. Okres I., Sprawozdanie stenograficzne z 244 posiedzenia Sejmu RP z dnia 22 października 1925 r., CCXLIV/73).*

Problem nauczycieli ukraińskich pozostających poza swoim zawodem był na Lubelszczyźnie zjawiskiem dużym, choć jego rzeczywistych rozmiarów na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku nikt nie potrafił dokładnie określić. Podczas zjazdu przedstawicieli ludności ukraińskiej województwa lubelskiego, który odbywał się 18 kwietnia 1922 r. w Chełmie, sprawy szkolne referował Józef Skrzypa (były nauczyciel zamieszkały we wsi Siedliszcze w pow. zamojskim). W swoim przemówieniu poinformował, że na teren Chełmszczyzny i Podlasia powróciło ok. 350 nauczycieli i *mamy kim obsadzić nasze szkoły. Dziś*



*te kadry nauczycielskie są beczynne, inteligencja nauczycielska ginie, a nowa inteligencja nie fabrykuje się* (Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (UWL), Wydz. Społ. Polit., 437, s. 24). Równocześnie bardzo krytycznie odniósł się do działań polskich władz, które faktycznie nie zajmowały się tym problemem i nie podejmowały żadnych czynności mających na celu rozwiązanie bądź przynajmniej złagodzenie tej niekorzystnej sytuacji. Co najwyżej uciekały się do składania obietnic i dokonywały manipulacji, bowiem *dla nauczycieli Ukraińców miano urządzić kursy pedagogiczne, ale ich nie przyjęto – tych, którzy ukończyli seminaria dlatego, że umieli za dużo, tych zaś co cerkiewne szkoły dlatego, że umieli za mało* (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 437, s. 23). W 1923 r. na posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty Stefan Kozicki stwierdził, że takich nauczycieli bez pracy było ok. 200. Władze wojewódzkie starały się celowo marginalizować zagadnienie i w tymże czasie ich liczbę szacowały na zaledwie ok. 60 (Kuprianowicz, 1995, s. 199). Podkreślano, że w przyszłości mogą oni być zatrudnieni, ale pod warunkiem ukończenia specjalnych kursów uzupełniających i skierowania na tereny rdzennie polskie (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 2305, s. 16).

Pewne próby rozwiązywania tej trudnej sytuacji podejmowało środowisko nauczycielskie. Wychodząc z założenia, że szansą powodzenia w podejmowanych akcjach jest tylko działalność zorganizowana, w 1919 r. w Chełmie powołano Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne. Wybrano też jego tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: Jerzy Wasilczuk (przewodniczący), Uchański (sekretarz) i Jerzy Kozaczuk (skarbnik). W swojej działalności zamierzało się ono koncentrować na pracach związanych z powołaniem szkół ukraińskich, konsolidacją wszystkich nauczycieli i reprezentowaniem ich interesów wobec władz oświatowych. Obiektywne warunki nie pozwoliły mu jednak na podjęcie efektywniejszej pracy i Towarzystwo zakończyło swą działalność roku 1924 (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 2317, s. 19; *Z dotychczasowych prób...*, s. 11).

Do sprawy utworzenia odpowiedniej organizacji oświatowej powrócono ponownie na zjeździe nauczycielstwa ukraińskiego, który miał miejsce 18 marca 1923 r. w Chełmie. Sam zjazd miał charakter szczególny, głównie z uwagi na jego skład oraz liczbę uczestników. Brało w nim udział 232 nauczycieli (163 z województwa lubelskiego i 69 z Wołynia oraz Polesia), a także parlamentarzyści i licznie zaproszeni goście (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 435, s. 41). Tematyka obrad dotyczyła całokształtu stosunków oświatowych na Lubelszczyźnie i potrzeb szkolnych ludności ukraińskiej. Podobnie jak przy wielu innych spotkaniach za najważniejsze cele uznano podejmowanie wielostronnych działań zmierzających do powołania własnych szkół narodowych i zatrudnienia w nich ukraińskich nauczycieli. Dla realizacji tych zadań powołano organizację pn. Ukraińska Profesjonalna Spółka Nauczycielska z siedzibą w Chełmie. Wybrano również jej władze. Do Rady Głównej weszli: Stefan Makówka (prezes), senator Jan Pasternak (zastępca prezesa), Józef Duda (skarbnik), Maria Fedoń i Pietruszak (sekretarze). Stanowiska w dyrekcji (zarządzie) objęli: dr Mikołaj Wawrysiewicz

(prezes), Reszeta (skarbnik), Łukasz Stepaniuk (sekretarz) oraz Leć, Barzan, Kotorowicz i Cybulski (członkowie). Statut organizacji opracowała specjalnie powołana komisja w składzie: Stefan Kozicki, Sergiusz Chrupki oraz dr Mikołaj Wawrysiewicz (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 435, s. 49). Sądono, że utworzona organizacja zawodowa stanie się rzecznikiem interesów nauczycielskich w kontaktach z administracją oświatową. Jednak zarówno inspektoraty szkolne, jak też Ekspozytura Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego mająca swoją siedzibę w Lublinie nie przejawiały żadnej chęci do współpracy (Przy tworzeniu administracji szkolnej w 1920 r. województwo lubelskie zostało podporządkowane Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Ze względów praktycznych, a więc z uwagi na trudności komunikacyjne, w jego imieniu kierowaniem i nadzorowaniem szkół na tym terenie od 1 maja 1923 r. zajmowała się Ekspozytura Oddziału Finansowego z siedzibą w Lublinie. Samodzielne i pełnoprawne Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego powołano 8 sierpnia 1925 r.) (Serafin, 1938, s. 125). W takiej sytuacji, mimo najlepszych intencji i słuszych zamierzeń, wspomniana ukraińska Profesjonalna Spółka Nauczycielska z przyczyn zupełnie obiektywnych roli swojej nie spełniała. Po upływie roku, który minął od chwili jej powołania, podczas walnego zgromadzenia (3 lutego 1924 r.), stwierdzono, że *za cały czas swojego istnienia faktycznie żadnej działalności nie wykazała* (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., s. 190). W międzyczasie wielu spośród bezrobotnych nauczycieli nie widząc szans na pozytywne rozwiązanie ich życiowych problemów, opuściło Lubelszczyznę. Najczęściej wyjeżdżali oni na teren Wołynia lub Polesia i tam próbowali znaleźć zatrudnienie w swoim zawodzie (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., s. 190). To jeszcze bardziej osłabiało wspomnianą organizację, która w istocie rzeczy istniała tylko formalnie.

Kwestia bezczynnych nauczycieli ukraińskich z całą wyrazistością uwidoczniła się jeszcze bardziej w połowie lat dwudziestych. W ramach wielkiej akcji prowadzonej na rzecz utworzenia szkół ukraińskich, która miała miejsce w latach 1925–1926, niemal na wszystkich spotkaniach wiejskich podnoszono również problem bezrobotnych nauczycieli (w bardzo wielu przypadkach oni sami byli organizatorami zebrań, zbierali podpisy na podaniach o otwarciu szkół). W wyniku licznych wystąpień i apeli parlamentarzystów we wrześniu 1926 r. z polecenia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie sporządzono imienny rejestr takich osób. Okazało się wtedy, że na terenie 10 powiatów bez zatrudnienia pozostawało łącznie 224 nauczycieli (Biała Podlaska – 22, Biłgoraj – 12, Chełm – 30, Hrubieszów – 56, Janów – 2, Krasnystaw – 6, Radzyń – 5, Tomaszów – 51, Włodawa – 38, Zamość – 2). Mieli oni różne przygotowanie zawodowe. Znaczna część mogła się wykazać jedynie ukończoną szkołą cerkiewną bądź różnych kursów nauczycielskich, ale stosunkowo liczną grupę stanowili tacy, którzy legitymowali się pełnym przygotowaniem pedagogicznym uzyskanym w seminariach nauczycielskich, m.in. w Chełmie (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 434, s. 10–11). Jednak sporządzone zestawienie nie spowodowało zmiany sytuacji tych nauczycieli. Władze oświatowe nie zorganizowały dla nich żadnych kursów

dokształcających czy doskonalących. Przeciwnie – stosowały one osobiwą, ale celową politykę. Z jednej strony nie przyjmowano ich do pracy, uzasadniając to brakiem wymaganego przygotowania i wykształcenia, ale równocześnie nie organizowano dla nich odpowiednich kursów, na których takie kwalifikacje mogliby uzyskać. Tak więc w każdym przypadku nie mogli oni liczyć na podjęcie pracy pedagogicznej. Z konieczności, podczas przymusowej bezczynności zawodowej, nauczyciele ci pozostawali w środowisku wiejskim. Najczęściej podejmowali zatrudnienie w gospodarstwach swoich rodziców lub własnych, czasami prowadzili ograniczoną działalność oświatową, udzielali się w spółdzielczości wiejskiej. Nieustannie wykazywali dużą aktywność społeczną we własnym środowisku. Angażowali się i najczęściej byli organizatorami wszystkich akcji politycznych, uczestniczyli w pracach na rzecz utrwalania własnych tradycji oświatowych i kulturalnych.

Nieustanny restrykcyjny stosunek władz wobec nauczycieli ukraińskich rozdził się z przeświadczenia o ich podstawowej roli, jaką odgrywali w swoich środowiskach. Istniało uzasadnione przekonanie, że obok księży prawosławnych cieszyli się największym autorytetem, który wynikał z wykształcenia i uznanej pozycji społecznej. Posiadali duże możliwości kontaktów oraz oddziaływania na miejscową ludność, a przez to kształtowania postaw i zachowań całej społeczności. Najczęściej nie zamykali się we własnym kręgu, wykazywali dużą aktywność społeczną. Należeli do głównych animatorów i twórców amatorskiego ruchu kulturalnego. Powoływali oraz prowadzili zespoły artystyczne, organizowali ich występy. Stali się głównymi rzecznikami i propagatorami kultury ukraińskiej. Zrozumiałe, że ich działalność pozostawała w sprzeczności z realizowaną koncepcją narodowego państwa polskiego i spotykała się z negatywną oceną rządów endeckich. Ale zmiana ekipy rządzącej wcale nie zmieniła sytuacji nauczycieli ukraińskich. Przez polityków sanacyjnych traktowani byli nadal jako element niepewny, o tendencjach nacjonalistycznych i zdecydowanie podkreślający swoją odrębność narodowościową. Z tych też powodów traktowano ich nieufnie i ciągle stosowano wobec nich daleko idące ograniczenia.

Zupełnie nowe tendencje w traktowaniu nauczycieli ukraińskich zaistniały w drugim dziesięcioleciu. Na początku lat trzydziestych niekorzystnie zmieniła się sytuacja polityczna Polski i wzrastało zagrożenie ze strony Niemiec oraz ZSRR. Obawiano się, że w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego ze wschodnim sąsiadem ludność narodowości ukraińskiej może być wykorzystana do zadań zagrażających bezpieczeństwu państwa (Kozyra, 1992, s. 29; Mańkowski, 1990, s. 170). Z taką możliwością liczone się przede wszystkim w kręgach wojskowych. Podczas konferencji wojewódzkiej w dniu 31 stycznia 1935 r. DOK II wystąpiło z konkretnymi wnioskami o wyeliminowanie ze służby publicznej oraz z innych instytucji usługowych wszystkich tych Ukraińców, którzy mogliby być wykorzystani do celów dywersyjno-wywiadowczych. Proponowano zwolnienie już do końca 1935 r. pracowników zatrudnionych w lasach (państwowych i prywatnych), w obsłudze szos i dróg (dróżników



i dozorców), pracujących na kolei (zatrudnionych na stacjach i w obsłudze linii kolejowych) oraz urzędników administracji gminnej i pracujących w urzędach pocztowych. Mieli oni być zastąpieni *elementem polskim spośród zasłużonych żołnierzy, podoficerów i oficerów* (Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW), k–1506, *Mniejszość ukraińska a bezpieczeństwo państwa...*, s. 27). Do niepewnych z punktu bezpieczeństwa państwa zaliczono również osoby zatrudnione w oświacie. Zalecano więc *usunięcie na terenie Chełmszczyzny ze szkolnictwa powszechnego wszystkich nauczycieli Ukraińców* (Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW), k–1506, *Mniejszość ukraińska a bezpieczeństwo państwa...*, s. 27).

Wymienione żądania wojska w wyznaczonym terminie nie zostały zrealizowane, ale nie oznaczało to, że z nich zrezygnowano. Prace nad całym programem wznowiono i znacznie został on poszerzony w grudniu 1936 r., kiedy to do jego realizacji powołano specjalny Komitet Koordynacyjny. Na jego czele stanął dowódca OK II gen. Mieczysław Smorawiński, natomiast w terenie prowadzenie wszelkiej działalności spoczywało w rękach dowódców 3 Dywizji Piechoty Legionów stacjonującej w Zamościu, tj. Brunona Olbrychta i płk. Mariana Turkowskiego (Chojnowski, 1970, s. 230; Kozyra, 1992, s. 30). Tak więc główne zadania w tej akcji spełniało wojsko, które inicjowało odpowiednie przedsięwzięcia i przygotowywało plany ich realizacji. Urząd Wojewódzki w Lublinie oraz starostwa powiatowe z podległymi im służbami dokonywały czynności administracyjnych, takich jak dostarczanie informacji dotyczących życia i zachowań lokalnych społeczności i sporządzanie imiennych wykazów zatrudnionych Ukraińców.

Podjęmowane decyzje pozostawały w ścisłym związku z prowadzonymi pracami dotyczącymi przygotowania planów obronnych państwa. W pierwszej połowie 1938 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych posiadało już pełny program przesiedlenia z terenów zagrożonych ludności mniejszości narodowych (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 1083, s. 3–63). Podobne działania prowadził w tym czasie także Urząd Wojewódzki w Lublinie, a wyniki podjętych czynności zostały przedstawione na kolejnej tajnej konferencji w dniu 23 lutego 1939 r.

Otwierając obrady, wojewoda Jerzy Albin de Tramecourt stwierdził, że *z dniem dzisiejszym ani Ukrainiec, ani Niemiec nie może być zatrudniony w służbie publicznej, w służbie państwowej, samorządowej oraz na bardziej eksponowanych stanowiskach w wolnych zawodach. Musimy tolerować prawo własności prywatnej chłopa ukraińskiego na polskim zagonie, jednak nikt nie może tolerować Ukraińca w nadzorze technicznym, służbie pocztowej, dyrektora szpitala, komendanta policji, dyżurnego ruchu, zawiadowcy stacji, nauczyciela, urzędnika, nadleśniczego, a nawet robotnika czy majstra w fabryce maszyn rolniczych, które urzędnienia techniczne są do produkcji wojennej. Na stanowiska te czeka bezrobotna inteligencja polska* (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 9).

Zestawienia osób przewidzianych do zwolnienia i przesiedlenia zostały przygotowane już dużo wcześniej. Zostali w nich umieszczeni jedynie Ukraińcy,

bowiem – jak zaznaczono – *jednostki niemieckie na tym odcinku nie następczą żadnych kłopotów* (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 9). Oznaczało to, że przedstawiciele mniejszości niemieckiej takich stanowisk nie zajmowali, a w związku z tym nie podlegali zwolnieniom (Doroszewski, 1997, s. 322). W oparciu o posiadane materiały opracowano *projekt trzyletniego planu odukrainizowania służby publicznej na terenie województwa lubelskiego*, który miał być realizowany na terenie województwa lubelskiego w latach 1939–1941 (Horoch, 1992, s. 45 i nast.). W jego ramach zamierzano zwolnić z dotychczasowych stanowisk 557 osób, z tego w pierwszym etapie, tj. w 1939 r., na podstawie imiennych wykazów planowano przesiedlić 265 osób (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 46–48).

Stosownie do opracowanego planu zdecydowaną większość zamierzano przesiedlić w ciągu dwu pierwszych lat, tj. 92,8% (1939 r. – 47,6%, 1940 r. – 45,2%). Na 1941 r. zakwalifikowano 40 osób, tj. 7,2%, i miały to być różne osoby, bez bliższego określenia, oraz dodatkowo wszystkie pozostałe, w stosunku do których nie udało się zrealizować programu w latach 1939–1940.

W odniesieniu do dwu pierwszych lat przyjęto wyliczenia według zatrudnienia i zawodu. Wśród łącznej liczby 517 osób najliczniejszą grupę stanowili nauczyciele (259 osób – 50%), w następnej kolejności zatrudnieni w samorządzie terytorialnym, głównie w urzędach gminnych (51 osób – 9,9%), w służbie kolejowej (49 osób – 9,5%) oraz pracownicy urzędów pocztowych (31 osób – 6%) (Mańkowski, 1990, s. 173 i nast.).

### Projekt realizacji trzyletniego planu odukrainizowania służby publicznej w województwie lubelskim (1939–1941)

	Pracownicy przeznaczeni do zwolnienia i przesiedlenia w latach		
	1939	1940	1941
Administracja ogólna	12		
Funkcjonariusze policji państwowej	5		
Pracownicy pocztowi	31		
Kolejarze	49		
Pracownicy urzędów skarbowych	8		
Inspekcja pracy, banki, ubezpieczenia społeczne	5		
Administracja wojskowa	4		
Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach	3		
Wymiar sprawiedliwości, hipoteka	8		
Szpital psychiatryczny w Chełmie	6		
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych	10		
Lasy państwowe i prywatne	27		
Samorząd terytorialny	24	27	
Nauczyciele	71	188	
Wolne zawody		37	
Razem	265	152	40

Źródło: APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 46.

W sporządzonym imiennym wykazie (zawierającym również informacje o wykonywanym zawodzie i zajmowanym stanowisku), będącym najbardziej dokładnym opracowaniem przygotowanym w odniesieniu do pierwszego etapu realizacji projektu przypadającego na 1939 r., ujęto 256 nazwisk. Wśród nich najwięcej, tj. razem 71, było nauczycieli, co stanowiło 26,8% z tej listy. Obok nich zakładano zwolnienie 49 pracowników kolei (zatrudnionych na różnych stanowiskach), tj. 18,5%, i w lasach państwowych oraz prywatnych 27, tj. 10,2%. Inne zawody reprezentowane były już przez mniejszą liczbę osób. Sześć osób, które przeszły na katolicyzm, zamierzano przenieść na tereny zamieszkiwane przez ludność rdzennie polską i zatrudnienie na dotychczas zajmowanych stanowiskach (nie było wśród nich nauczycieli) (APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 88).

### Nauczyciele zakwalifikowani do przesiedlenia w 1939 r.

Powiat	Nauczyciele zatrudnieni		Ogółem
	w szkolnictwie powszechnym	w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym	
Biała Podlaska	2	1	3
Biłgoraj			
Chełm			
Garwolin			
Hrubieszów			
Janów Lubelski	5		5
Krasnystaw			
Lubartów	11		11
Lublin miasto	1	6	7
Lublin powiat	10		10
Łuków	8		8
Puławy	13		13
Radzyń	1	1	2
Siedlce	6	3	9
Sokołów			
Tomaszów Lubelski	2		2
Węgrów			
Włodawa	1		1
Zamość			
Razem	60	11	71

Źródło: APL, UWL, Wydz. Społ. Polit., 428, s. 71–73.

W myśl ustalonych założeń zamierzano przesiedlić Ukraińców pochodzących głównie z powiatów nadbużańskich. W praktyce okazało się jednak, że przyjmowano tylko kryteria narodowościowe, bez względu na miejsce zamieszkania. Wśród 71 nauczycieli zdecydowana większość z nich, tj. 60 (84,5%), pracowała na wsi i uczyła w szkołach powszechnych, a 11 (15,5%) uczyło w szkołach zawodowych i średnich ogólnokształcących. Pochodzili oni przede wszystkim

z powiatów centralnych: puławskiego (13 osób – 18,3%), lubartowskiego (11 osób – 15,5% ) oraz z miasta Lublina (10 osób – 14,1%).

Przytoczony *projekt planu odukrainizowania służby publicznej* nie został wprowadzony w życie. Na jego realizację nie pozwoliła szybko zmieniająca i pogorsząca się sytuacja polityczna. Posiadał on jednak jednoznaczną wymowę, a nauczycieli potraktowano w nim w sposób szczególny.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Źródła archiwalne:

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,  
– Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
2. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie  
– Materiały ze zjazdu poświęconego mniejszości ukraińskiej w województwie lubelskim (31 I 1935 r.).
3. Archiwum Państwowe w Lublinie  
– Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny.

### II. Źródła drukowane:

- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres I. Sprawozdania stenograficzne 1919–1939.

### III. Opracowania:

Chojnowski A. (1979), *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Ćwik W., Reder J. (1977), *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

Doroszewski J. (1997), *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” t. III.

Doroszewski J. (2000), *Powstanie i likwidacja pierwszych szkół ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu w 1918 r.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 3–4.

Grosfeld L. (1974), *Sprawa Chełmszczyzny w 1918 r.*, „Kwartalnik Historyczny” nr 1.

Horoch E. (1992), *Plan eliminacji Ukraińców ze służb publicznych i ważniejszych gałęzi własności prywatnej w województwie lubelskim w latach 1939–1941*, w: Z. Mańkowski (red.), *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX w.*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Iwanicki M. (1975), *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce: Wydawnictwo WSP w Siedlcach.

Jachymek J. (1975), *Oblicze społeczno-polityczne wsi lubelskiej 1931–1939*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

Kozyra W. (1992), *Administracja wojewódzka wobec mniejszości ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1919–1939*, w: Z. Mańkowski (red.), *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX w.*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Kucha R. (1982), *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin: Krajowa Agencja Wydawnicza.

Kuprianowicz G. (1995), *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski” t. I.

Mańkowski Z. (1978), *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

Mańkowski Z. (1990), *Dokument w kwestii ukraińskiej*, „Akcent” nr 1–2.

Serafin T. (1938), *Władze szkolne w latach 1917/18–1937/38*, Warszawa: Nasza Księgarnia.

Syrnyk M. (1996), *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław: Krynica Design Studio.

*Z dotychczasowych prób rozwiązania problemu polsko-ukraińskiego* (1938), „Biuletyn Polsko-Ukraiński” nr 2.

### ***Removal of Ukrainian teachers from schools in the Lubelskie region, 1918–1939*** **Summary**

**Aim:** The aim of the text is to describe the attitude of the Polish state towards ethnic minorities between 1918 and 1939. From the statutory point of view, those minorities were guaranteed a full set of citizen rights and rights to protect their own separateness, but in reality their situation varied. The guaranteed rights were often restricted. The Ukrainians were always the ones in the worst position.

**Methods:** The conduct of the state authorities and state administration were reflected in resolutions, decrees and individual administrative decisions. It was documented in various official publications. Many materials prepared during various conferences can be found in the reports which were preserved in adequate archives. Numerous scientific publications, prepared by specialists, also help to understand the policy of the authorities of the time. An analysis of the mentioned material made it possible to understand the raised problems.

**Results:** Based on an in-depth analysis of the source material and looking into events and facts, this text managed to evaluate the conduct of the state authorities towards the Ukrainian population living in the Lubelskie region. As a result, it can be stated that, despite formal legislative guarantees, the Ukrainian community was treated as a group of second-class citizens for all the time. The Ukrainians were never able to fully enjoy their citizen rights. Most of all, the authorities tried to restrict the national group from upholding their national identity. The actions restricting their educational activity (e.g. disallowance of running schools in their own national language) were especially nagging.



**Conclusions:** The presented facts and the analysis of events allow us to conclude that all the legislation created to protect civil laws of the Ukrainian minority was not enforced. They were not respected and the authorities tried to work them around all the time. Just before the outbreak of World War II, a plan to eliminate Ukrainian clerks from public service was created. Teachers were the most numerous group amongst them. The plan had never been launched due to the outbreak of the war, but it clearly shows the attitude of the Polish state towards the Ukrainian population.

**Keywords:** school, Ukrainian school, a teacher, a Ukrainian teacher, citizen rights, national language.